Rok X. Kraków-Podgórze, Wtorek 9 stycznia 1912 Nr. 5

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:

Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. KOPCZYC.

Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2 otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 6 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

O połączenie Podgórza z Krakowem.

„Nie od razu Wielki Kraków zbudowany“: *gut Ding braucht Weile.* Jak każda wielka rzecz, jak każda nowa idea, tak i myśl zespolenia Podgórza z Krakowem w jeden sprężysty administracyjny organizm potrzebuje czasu, aby w umysłach zakiełkować, zapuścić korzenie, przezwyciężyć rozmaite uprzedzenia, rozproszyć obawy, przełamać trudności... Wszakże to samo działo się z okazyi przyłączenia jedenastu pomniejszych gmin podmiejskich do Krakowa. Dziś, po dwu zaledwie latach, wydaje się nam wprost rzeczą niepojętą, że Kraków mógł przez tak długi okres czasu tolerować nieuporządkowane stosunki w swem bezpośredniem sąsiedztwie: a przecież myśl wcielenia tych gmin, bez której zrealizowania wyobrazić sobie nie podobna rozwoju Krakowa, także napotykała na trudności, tkwiące przedewszystkiem w mizoneizmie czyli w pospolitej u ludzi niechęci do nowych dróg i w braku zrozumienia zasad racyonalnej gospodarki miejskiej.

Dzisiaj jeszcze większość rady miasta Podgórza staje okoniem myśli połączenia się tego małego (a już silnie obdłużonego*) miasta) z Wielkim Krakowem — ale zaiste wątpimy, czy opinia tej większości jest faktycznym wyrazem opinii większości podgórskiego obywatelstwa a w pierwszym rzędzie opinii podgórskiej inteligencyi oraz sfer kupieckich i przemysłowych. (Kogóż te reprezentuje z. p. p. Przybylski?).

Ze zdziwieniem stwierdzić też nam przyszło, że i na onegdajszej konferencyi z ust niektórych podgórskich reprezentantów padły znowu jeszcze poglądy, naznaczowane rażącym brakiem faktycznej znajomości stosunków, że wyrażano, dość naiwne obawy i podnoszone zarzuty zgoła bezpodstawne, które przez krakowskich delegatów z miejsca cyfrowo zostały odparte!

Nie ulega jednak wątpliwości, że miarodajne i odpowiedzialne czynniki w Podgórzu zdają sobie dziś już sprawę z konieczności i pożytku połączenia się obu miast — i że uważają to tylko za *kwestyę czasu*, który oby był jak najkrótszy w interesie samego Podgórza.

Pierwsza konferencya delegatów podgórskich z krakowskimi przyniosła już ten pozytywny rezultat, że rozproszyła obawy Podgórzan co do ciężarów opłat akcyzowych.

Również ugruntowała się świadomość, że po połączeniu się z Krakowem Podgórze, które jest *małem* miastem, a odczuwa potrzeby *wielkomiejskie*, uzyska możność prowadzenia *tańszej i żywszej polityki inwestycyjnej*. Z ust kierujących krakowskich włodarzy Podgórzanie otrzymali również zapewnienie, iż Podgórze może sobie *ustawowo zabezpieczyć potrzebne inwestycye*.

Mamy więc nadzieję, że następne konferencye sprowadzą dzieło zbliżenia się Podgórza do Krakowa na dobrą drogę. Sądzimy również, że z **okazyi wyborów do Rady miejskiej w Podgórzu** opinia obywatelstwa podgórskiego zamanifestuje się dobitnie — i w nowej Radzie wielka myśl zjednoczenia zyska stanowczą większość.

Poniżej podajemy dalszy przebieg **konferencyi delegatów krakowskich z podgórskimi**, której początek w poprzednim numerze został ogłoszony:

*) Sprostować należy błąd w sprawozdaniu z konferencyi w poprzednim numerze »Nowin«, który niewątpliwie czytelnicy sami zaraz spostrzegli. Oto cyfra długów Podgórza dojdzie w razie budowy wodociągów do 2·5 milionów koron (dwa i pół) nie zaś do 20 milionów, jak wydrukowano za sprawą dyablika drukarskiego.

Dalszy ciąg konferencyi

W uzupełnieniu onegdajszego sprawozdania należy streścić dokładniej wywody burmistrza p. Maryewskiego:

Głównym motywem odmownej (na razie) uchwały Rady m. Podgórza, wywodził poseł burmistrz Maryewski, *to chęć dokonania we własnym zarządzie najpilniejszych inwestycyj* jak założenia wodociągu, kanałów, szkół itp. Kanalizacya Wisły, kanał wodny, port tego kanału zbliżą jednak te dwa sąsiednie miasta i spowodują z czasem ich połączenie. **Gdy Podgórze uświadomi się się co do korzyści połączenia się z Krakowem, połączenie to nastąpi.**

Przyczyny połączenia.

W odpowiedzi zaznaczył prezydent dr. Leo, że naturalną jest chęć dokładnego rozważenia sprawy połączenia Podgórza z Krakowem. I Kraków dokładnie rozważał sprawę rozszerzenia swych granic. Kraków jednak wychodził ze stanowiska zasadniczego, a nie wyłącznie utylitarnego. W sprawie tej nie gra roli ambicya jednostek.

Kraków w sprawie przyłączenia gmin podmiejskich uwzględniał potrzeby lokalne lecz szedł także za ogólno europejskim prądem w rozwoju miast.

Oświadczono tu, że Podgórze pragnie przed połączeniem się z Krakowem zaspokoić samo swe najpilniejsze potrzeby według najlepszego rozumienia. Czyż jednak potrzeby obecnie w Podgórzu odczuwane, to ostatni ich wyraz? Co parę lat powstają nowe potrzeby, wymagające coraz to nowych i zwykle coraz to większych środków. A czyż Podgórze jest *samodzielne*? Czyż nie zależy od *powiatu wielickiego*, **na rzecz którego opłaca obecnie 67·5 pr. dodatków, t. j. o 9 pr więcej** niż w roku zeszłym? W sąsiedztwie Krakowa odczuwa ludność Podgórza potrzeby **wielkomiejskie**, a ma na to tylko **środki małego miasta i to zależnego od powiatu.** Ten stan odczuje wnet dotkliwie obywatelstwo Podgórza i długo go znosić nie będzie. Nie jest ekonomicznem zakładać w Podgórzu własne większe przedsiębiorstwa, gdy je **taniej i lepiej tworzyć i administrować można wspólnie z Krakowem.** Kraków może inwestycye Podgórza podjąć rychło, wykonanie zaś ich da się zabezpieczyć sankcyą ustawy i kontrolą Wydziału kraj. Obawa więc, że przez układy z Krakowem ulegnie zwłoce wykonanie programu inwestycyjnego w Podgórzu, jest nieuzasadnioną.

Budowa w Podgórzu własnego wodociągu **kosztem 1 i pół miliona koron znaczy tyle; co w Krakowie kosztem 18—20 milionów koron!** *Czyż to ekonomiczne*, gdy Kraków może Podgórzowi dostarczyć wodociągu kosztem **znacznie niższym**, a kapitału oszczędzonego użyć można na inwestycye? Gdy materyalnych ofiar nie potrzeba żadnych, wiele względów przemawia za tem, aby dla idealnych motywów obydwa miasta poniosły ofiarę z samodzielności i utworzyły wspólną nową jednostkę, nowy większy i silniejszy organizm samorządny, zdolny **do świetnego w przyszłości rozwoju.** Wielkie inwestycye, wobec których Kraków i Podgórze stoją, jak budowa kanału wodnego i portu, kanalizacya Wisły, budowa nowych mostów na Wiśle, rozszerzenie tramwaju, budowa nowej gazowni i elektrowni — oto powody, które kwestyę połączenia się obu sąsiednich miast czynią nie tylko aktualną, ale **bardzo pilną i niecierpiącą zwłoki.**

W dalszym ciągu konferencyi przemawiali radcy podgórscy dr Oberländer**), dr Aronsohn i r. krakowski dr Tilles. Przemówienia ich streściliśmy już w poprzednim numerze. Pozostaje nam jednak dokładniej streścić wywody wiceprezydenta krak. radcy dworu Sarego.

Wodociąg krakowski. Co Kraków zrobił dla gmin przyłączonych i zaraz mógłby zrobić dla Podgórza?

Wiceprez. p. Sare podnosi, że jednak istniał między obu miastami pewien antagonizm. Gdyby go nie było, **miałoby już Podgórze wodociąg.** Kraków ma wypróbowany i dobrze funkcyonujący wodociąg. W czasie największej zeszłorocznej posuchy tu nie brakło wody, a wydajność jego podniosła się w ubiegłym roku z 7000 na 11.000 metrów kubicznych wody. Wobec tak wysokiej produkcyi, dostarczenie 1000—1500 metrów kubicznych wody dla Podgórza nie przedstawi żadnych trudności. Co może prędzej nastąpić, czy budowa własnego wodociągu w Podgórzu, czy też rozszerzenie krakowskiego kosztem kilkuset tysięcy koron? Wszak w warunkach **można zastrzedz, aby Kraków wodociąg zaraz budował,** przed sankcyą ustawy. W Zakrzówku Kraków zbudował szkołę przed przyłączeniem. Nie można tedy zgodzić się na motywa Podgórza, opierające się na potrzebie szybkiego wykonania inwestycyi. Kraków przystępuje do rozszerzenia **linii tramwajowych,** mógłby je odrazu przeprowadzić przez główne ulice Podgórza. Mowca odpiera wersye, że Kraków zaniedbuje gminy przyłączone. Gminy te wydawały przed przyłączeniem ledwie $1^1/_2$ tysiąca koron na oświetlenie, teraz mają wszystkie światło, co Kraków kosztuje przeszło trzydzieści tysięcy rocznie, nie licząc około 40 000 kor. w tym celu na inwestycye wydanych. W Ludwinowie i Dąbiu zaprowadza się elektryczne oświetlenie, bo naftowe okazało się drogie, do dzielnicy Warszawskie doprowadzi się przewody po pod szyny kolejowe po ukończeniu budowy kanału. W ten sposób postępuje Kraków w każdej dziedzinie gospodarczej. Również dba Kraków w szerokiej mierze o potrzeby oświatowe nowych dzielnic, czego dowodem budowa **sześciu nowych szkół** kosztem przeszło miliona koron. Mowca kończy wezwaniem, aby nagła potrzeba inwestycyi w Podgórzu nie rozłączała obu miast, gdyż Kraków je bardzo szybko i dobrze może przeprowadzić.

Prezes Izby handlowej p. Dattner wykazuje, że i z *kupieckiego* stanowiska nie powinno się sprawy połączenia obu miast spychać na drugi plan. Dziś przemysł opiera się na wielkich asocyacyach. Byłoby marnowaniem sił i kapitału, gdyby zamiast jednego wspólnego przedsiębiorstwa zakładano odrębne dla Krakowa a odrębne dla Podgórza. Kanały nie powinny nas kiedyś połączyć, ale już dziś. Kraków może inwestycye zrobić na czas. Zresztą reprezentanci Podgórza, jako członkowie krakowskiej Rady miasta mogą pilnować wykonania i pomagać w całem gospodarstwie.

Prezes Rady pow. wielickiej p. Winter podnosi, że w sprawie niniejszej serce każdego Polaka zna tylko jeden głos: Wielki Kraków. Decyzya leży po stronie Podgórza. Ze względu na dochody, jakie powiat czerpie z Podgórza, należy się powiatowi odpowiednie odszkodowanie.

Śniadanie.

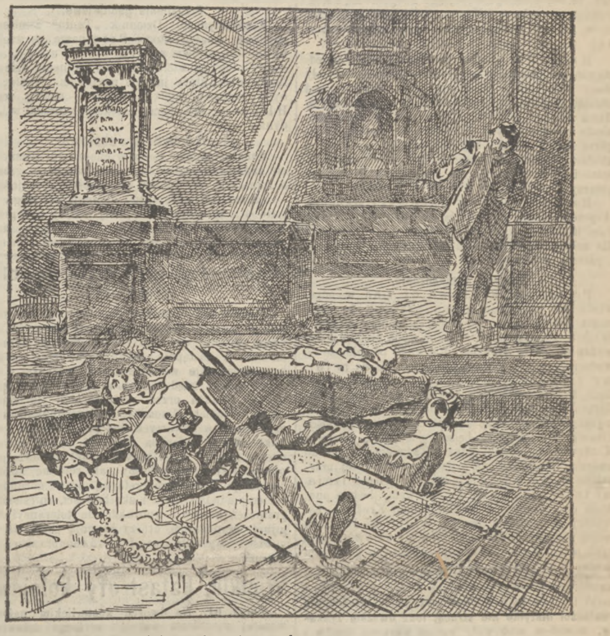
W tej chwili zarządził przewodniczący pauzę. Prezydent Krakowa zaprosił imieniem Rady miasta wszystkich delegatów na śniadanie do sali restauracyjnej Starego Teatru. W czasie śniadania wśród serdecznego nastroju wzniósł prezydent miasta toast na cześć członka Wydziału kraj. p. Onyszkiewicza, następnie zaś gości w ręce burmistrza p. Maryewskiego i marszałka p. Wintera. Odpowiedział toastem na cześć prezydenta i Rady krakowskiej p. Maryewski. Poseł p. Onyszkiewicz wzniósł toast na pomyślność obu sąsiednich miast i spełnienie idei ich połączenia.

Dalszy ciąg konferencyi.

Po powrocie do sali obrad zabrał głos radca Podgórza p. Wł. Liban: Przedewszystkiem zaznaczył, iż klasa posiadająca w Podgórzu zaniepokojona jest podjętą reformą ordynacyi wyborczej w Krakowie w duchu 4 przymiotnikowego prawa głosowania. Podgórze odnosi korzyści z sąsiedztwa Krakowa, lecz kupiectwo tego miasta żyje tylko z włościaństwa, gdyż lepsze handle nie mogą utrzymać się w Podgórzu z powodu konkurencyi Krakowa. Mowca obawia się po przyłączeniu wyludnienia Podgórza i jego upadku i wyraża obawę, czy Kraków podołałby ciężarom przyjętym wobec Podgórza. W końcu podnosi, że Podgórze oddzielone od Krakowa Kazimierzem byłoby drugorzędną tylko dzielnicą Krakowa.

Radca krakowski p. Hałatkiewicz wykazuje, że po połączeniu się obu miast powstanie nowy organizm miejski, który żyć i pracować będzie wspólnemi siłami. Mowca szanuje uchwałę Rady m. w Podgórzu, lecz sądzi, że wobec możności ustawowego zabezpieczenia zobowiązań Krakowa wobec Podgórza należałoby wydać komunikat z narad obecnych, aby wyjaśnić stan rzeczy obywatelom Podgórza i zwraca się do reperzentantów tego miasta o przedstawienie wyników obecnych obrad Radzie m. Podgórza i wpły

**) Adw. dr Oberländer prosi nas listownie o sprostowanie tekstu sprawozdania w ostatnim numerze, mianowicie, iż nie powiedział, że „opinia publiczna sprzeczną jest z uchwałą rady miejskiej“, lecz wyraził się, iż „opinia miasta Podgórza stoi na razie w sprzeczności do opinii publicznej, na którą pres. Leo się powoływał“.



Dziwne zdarzenie w kościółku. (Patrz artykuł).

nięcie na nią, aby w omawianej sprawie inną powzięła uchwałę.

Płonne obawy co do akcyzy.

I. wiceprezydent Krakowa dr Szarski wykazuje, że przeprowadzona **reforma akcyzy w Krakowie usunęła obawy dawniej z tego tytułu żywione.** Obecnie **węgle są wolne od akcyzy,** co dla rozwoju przemysłu posiada ogromne znaczenie. Mowca wykazuje, że w przyłączonych dzielnicach **nie upadł handel.** I w Podgórzu po przyłączeniu i po usunięciu rogatki, ludność się swobodnie rozsiedli, a w ślad za tem nawet nowe handle się otworzą na głównych ulicach. Stąd obawy o wyludnieniu Podgórza są płonne. Dziś opłaty konsumcyjne krajowe, które Podgórze płaci, idą na korzyść innych oddalonych gmin, dochód z akcyzy w Krakowie idzie na korzyść tego miasta. Mowca wykazuje, że wielu mieszkańców Podgórza jest za przyłączeniem, brak jednak odwagi, aby uznać korzyści z przyłączenia, tak pewne i oczywiste.

Radny Podgórza p. Przybylski oświadcza, że wobec uchwały swej Rady miasta nie będzie się wdawał w szczegóły. Gdy już mówiono o tylu szczegółach, wspomina tylko o wodociągu. Znając pracę przygotowawczą, widzi mowca wielką korzyść dla Podgórza z własnego wodociągu o dobrej wodzie i przywiązany do miasta swego oświadcza, że bez własnego wodociągu Podgórze się z Krakowem nie połączy. Mowca byłby za przyłączeniem, gdy się przekona, że z tego będą korzyści.

Radny Podgórza dr Emilewicz przedstawia, że jednym z motywów odmownej uchwały Rady miejskiej w Podgórzu, była obawa przed obciążeniem ubogiej ludności tego miasta akcyzą. Niech Kraków, podnosi mowca, postara się o zniesienie u siebie akcyzy, lub niech się stosunki Podgórza tak rozwiną, aby wysiedlenie się z niego uboższej ludności odbyło się bez szkody dla właścicieli domów, wtedy się Podgórze z Krakowem połączy.

Radny Podgórza Gadomski stwierdza, iż przemówienia dotychczasowe odpowiadały zasadzie Mickiewicza, która powinna być dyrektywą dla załatwienia zagadnień publicznych: Miej serce i patrzaj w serce.

Korzyści z połączenia.

Prezydent Krakowa dr Leo w odpowiedzi na poruszone tematu wykazuje, że wiele miast doświadczyło na sobie, a między innemi i Wiedeń, że **wodociągi,** zasilane wodą źródlaną, **zawodzą w czasie posuchy,** że o wiele pewniejsze są wodociągi, zasilane wodą gruntową. Co do reformy ordynacyi wyborczej wskazuje prezydent, że w pracach tych bierze udział klasa posiadająca i że ona czuwać będzie nad równomiernem uwzględnieniem praw wszystkich warstw ludności. Obawy, że Podgórze będzie podrzędną dzielnicą Krakowa, są płonne, gdyż i Kaźmierz się szybko zmienia. Podgórze zaś, połączone w bliskiej przyszłości 3-ma mostami oraz kilkoma liniami tramwajowemi z Krakowem, będzie punktem centralnym drugiej połowy Krakowa, położonej po prawym brzegu Wisły. W Podgórzu mogą powstać nowe zakłady naukowe, których w dzielnicach Krakowa położonych po lewym brzegu Wisły nie jest poddostatkiem. K[illegible] Podgórza osiągnie po przyłączeniu nowe centrum handlowe i przemysłowe, a nie straci, gdyż obecne targi i jarmarki mogą być utrzymane. **Właściciele realności nietylko nie stracą, lecz owszem zyskają,** dowodem niebywały wzrost wartości domów i gruntów w gminach przyłączonych. **Obawy przed ciężarami akcyzowymi są płonne.** Podgórze **płaci** dziś **opłatami konsumcyjnemi krajowemi i dodatkami powiatowymi znacznie więcej,** niż płacić będzie z powodu akcyzy, a to tem więcej, że konsumpcya w Podgórzu jest mniejsza, niż w Krakowie. Jeśli w Krakowie na głowę przypada 6 koron z tytułu opłat akcyzowych, to w Podgórzu przypadnie ledwie 3 do 4 koron, a odpadną natomiast olbrzymie 70% dodatki powiatowe oraz krajowe opłaty szynkarskie, wynoszące razem **przeszło dwa razy tyle, co akcyza.** Gdyby prof. Przybylski był członkiem wspólnej Rady miejskiej dla Krakowa i Podgórza, a dzielnica Podgórze zgłosiła się z żądaniem budowy odrębnego dla siebie wodociągu, to miałby z pewnością bardzo poważne przeciw temu wątpliwości i głosowałby raczej za doprowadzeniem wody z istniejącego już wodociągu krakowskiego.

Zapowiedź dalszych rokowań.

Przewodniczący pos. Onyszkiewicz reasumując wyniki obrad podnosi, że konferencyę obecną uważa za wstęp do dalszych pertraktacyj. Dyskusya wykazała **wspólność bardzo wielu interesów.** Reprezentanci Podgórza wyświetlili przyczyny uchwały swej Rady miejskiej. Podgórze, dopóki jest samodzielne, może dbać o swe potrzeby uznane przez władze przełożone. Lecz praca nad temi potrzebami nie powinna przeszkadzać prowadzenia układów, gdy za tem tyle ważnych powodów przemawia. Takżeme toczyć się mogą układy z Radą powiatową wielicką. Delegaci Podgórza wyjednają niezawodnie u swej Rady upoważnienie prowadzenia układów. Mowca spodziewa się, że dalsze konferencye niebawem w dalszym ciągu będą prowadzone.

Burmistrz Podgórza p. Maryewski podnosi jeszcze raz, że delegaci Podgórza przedstawili reprezentantowi Wydziału krajowego to, do czego się czuli zobowiązani na podstawie uchwały swej Rady miejskiej. Zwracając się do prezydenta Krakowa, uprasza go o zachowanie ze strony Krakowa nadal dobrych sąsiedzkich stosunków i o popieranie słusznych interesów Podgórza.

Prezydent m. Krakowa dr Leo dziękuje imieniem Rady miasta Krakowa delegatom Wydziału krajowego i reprezentantom Podgórza za udział w konferencyi i podnosi z uznaniem jej przebieg spokojny i rzeczowy, co rokuje najlepsze na przyszłość nadzieje. Sąsiedzkie stosunki utrzymamy jak najlepsze, o interesa Podgórza starać się będziemy zawsze jak najchętniej. Wyrazy serdeczne padłe wśród obrad niech będą zapowiedzią przyszłej harmonii między nami. Wielkie inwestycye sprowadzą nas wkrótce, radzić nad niemi będziemy, jak równi z równymi, jedną przejęci troską i jednem uczuciem dobra powszechnego i miłości obu miast.

Na tem posiedzenie zakończono.

Wojna włosko-turecka.

Walki.

Rzym. Aj. Stefani donosi z Trypolisu pod datą 6 b. m. godz. 11 w nocy: Dzisiaj około południa wyruszyły oddziały Arabów wraz z tureckiem wojskiem regularnem z zachodu i południowego zachodu przeciw Ain Zara. Nasza artylerya ostrzeliwała zbliżających się, poczem atakujący **cofnęli się.** Patrole konnicy przedsięwzięły natychmiast rekonesans i stwierdziły odwrót nieprzyjaciela. — W Benghazi, Derna i Tobruk jest położenie niezmienionem.

Przesilenie gabinetowe.

Konstantynopol. Dziennik „Tanin" zamieszcza pogłoskę, według której **Said** basza ze względu na zły stan zdrowia zamierza wkrótce ustąpić. Jako kandydatów na wielki wezyrat wymienia dziennik Nedmjedina, który już był ministrem. Według innych pogłosek wielkim wezyrem miałby zostać Hilmi basza, lub obecny ambasador turecki w Londynie.

Rokowania pokojowe.

Konstantynopol. Porta w oficyalnym komunikacie **zaprzecza** pogłoskom, rozszerzonym za granicą o toczących się jakoby rokowaniach pokojowych.

(Mimo tego oficyalnego *dementi* nie ulega wątpliwości, że rokowania o pokój zostały pod presyą Austryi i Niemiec nawiązane. — Austrya, zaniepokojona *agresywnem stanowiskiem* Rosyi, która dąży do coraz większego osłabienia Turcyi, pragnie interweniować na korzyść Turcyi i skłonić ją do zawarcia pokoju, kładącego kres beznadziejnej wojnie).

Plan pokojowy Said paszy.

Londyn. Dziennik „Pall Mall Gazette" przynosi wiadomość o planach Saida paszy, który pragnie doprowadzić do pokoju między Turcyą a Włochami. Wedle planu Saida paszy **Cyrenaika ma być odstąpiona kedywowi Egiptu, zaś Trypolis bejowi Tunisu.** Jak wiadomo bowiem, Turcya nie uznała nigdy aneksyi Tunisu przez Francyę. Obecnie odstępując Cyrenaikę Egiptowi, a Trypolis bejowi Tunisu, Turcya zrzuci odpowiedzialność za odstąpienie chrześcijanom obszarów muzułmańskich. — Jest rzeczą zrozumiałą, że **Cyrenaikę Egipt odstąpi natychmiast Włochom;** tak samo **Trypolis odstąpiony zostanie przez Tunis Włochom.** W każdym razie pewnem jest, że miarodajne koła w Turcyi uprawiające realną politykę, zastanawiają się, jak zaspokoić żądania włoskie bez podkopania powagi sułtana.

Klęska Arabów pod Homs.

Paryż. Aj. Havasa donosi z Trypolisu: Koło Homs zaatakowały wczoraj liczne grupy Arabów dwa włoskie bataliony, które strzegły okopów. W trzygodzinnej walce zwyciężyli Włosi, zadając Arabom wielkie straty. Włosi mieli 21 rannych.

Proklamacya prezydenta republiki chińskiej.

Szangaj. (B. Reutera) Sunjacen wydał manifest do wszystkich zaprzyjaźnionych narodów. Manifest zaczyna się oskarżeniem rządów dynastyi Mandżu a następnie oświadcza, że rząd republikański uszanuje wszelkie układy pożyczki i inne zobowiązania międzynarodowe zawarte przez dynastyę Mandżu przed rozpoczęciem się rządów republikańskich. Natomiast rząd republikański nie uzna układów zawartych już po ogłoszeniu republiki. Dalej zapewnia manifest obcym ochronę mienia i życia. Rząd republikański zamierza przeprowadzić rozległe reformy jak reformę kodeksu cywilnego i karnego, reformę praw górniczych, reformę administracyi i skarbowości, zniesienie ograniczeń handlu i wprowadzenie tolerancyi religijnej. Mandżurom, którzy zajmują pokojowe stanowisko zapewnia manifest równouprawnienie i ochronę.

Wielkie katastrofy kolejowe.

Paryż. 61. Na dworcu austerlickim najechał wczoraj wieczorem wskutek mylnego ustawienia zwrotnicy pociąg kolei przedmiejskiej na lokomotywę, przyczem **7 wozów zostało zdruzgotanych,** a 1 się zapalił, pożar jednak rychło ugaszono. **53 osób odniosło rany, z tych 21 ciężkie.**

Paryż. Z 53 rannych 32 po opatrzeniu pozostawiono opiece domowej. 21 rannych, którzy przeważnie doznali złamania nóg lub rąk przewieziono do szpitala, jednakże żadnemu z nich nie grozi niebezpieczeństwo utraty życia.

Paryż. Na linii tramwajowej Paryż — Bonoly zderzyły się 2 pociągi w oddaleniu 12 kilometrów od Paryża na stacyi Pont des Coquetiers. **Sześć osób zginęło a 20 odniosło rany.**

Dziwne zdarzenie w kościółku.

Kara na świętokradcę.

(*Patrz ilustracyę*).

W dzisiejszych czasach materyalistycznego pojmowania życia i jego przejawów, mało kto wierzy w „cuda", gdyż wszyscy usiłują wszelkie zdarzenia sprowadzić do przyczyn naturalnych. Są jednakowoż wypadki, mające wszelkie pozory „cudów", a taki właśnie wypadek zdarzył się niedawno temu w kościółku wiejskim w miejscowości Poli pod Rzymem. W kościółku tym znajduje się słynąca cudami statua Matki Boskiej, którą papież Pius IX. przy sposobności niedawnego jubileuszu, ozdobił koroną wysadzaną dyamentami, wartości około 20 000 lirów. Z okoliczności tej skorzystał pewien rzezimieszek, który nocną porą zakradł się do kościoła, aby statuę obrabować. W chwili, gdy się wydrapał w górę, aby zerwać koronę stracił równowagę i w obawie przed upadkiem, oburącz uchwycił się posągu. Lecz statua Madonny spadła z piedestału i zabiła świętokradcę na miejscu.

Nasza ilustracya przedstawia to bądź co bądź dziwne zdarzenie w kościółku.

Z kraju.

Bochnia. (*Kradzież nagrobka*) P. Karol Tichy, art. malarz, doniósł policyi, iż z cmentarza zginął pomnik z grobu jego krewnej ś. p. Koblensteinowej. Śledztwo wykryło, że grabarz cmentarza Gramatyka sprzedał ów pomnik za kilka koron i że przerobiono go i umieszczono na grobie żony niejakiego Litwinka.

Z Wadowic. (*Z żałobnej karty. — Z karnawału*). Ś. p. Jan Jędrzejczyk, radny miasta i wiceprezes Tow. „Zgoda", zmarł w 56 roku życia dnia 2 stycznia b. r. w Wadowicach. Ś. p. zmarły brał w życiu publicznem udział bardzo żywy i cieszył się też ogólną sympatyą i zasłużonem szacunkiem. Pogrzeb odbył się w piątek rano dnia 5 bm. przy licznem udziale publiczności, radnych miasta z burmistrzem drem Opydą na czele, straży ogniowej ochotniczej, deputacyi Tow. „Sokół" i członków Stow. rękodzielników z wieńcem i muzyką na czele.

T. S. L. urządza raut dnia 3 lutego b. r. Po produkcyach muzykalno wokalnych rozpoczną się tańce.

Na wolną stopę. Dyrektorów Banku parcelacyjnego pp. Doskura i Poznańskiego wypuszczono na wolną stopę za złożeniem kaucyi po 50 000 koron. W więzieniu śledczem pozostawali obaj od 23 listopada. Jak wiadomo Izba radna wyznaczyła kaucyę po 100 000 koron, jednakże apelacya na onegdajszej sesyi obniżyła żądaną kaucyę do 50 000 koron.

Zagadkowe samobójstwo w Przemyślu. W lesie na „Wielkich Budach" pod Przemyślem znaleziono 6 bm. przysypane dość grubą warstwą śniegu zwłoki młodego człowieka w wieku około 27 lat. Zmarły popełnił najwidoczniej samobójstwo, strzałem rewolwerowym w skroń, odbierając sobie życie. Papierów żadnych, ani czegokolwiek co mogłoby pozwolić agnoskować denata, nie znaleziono; sądząc po ubraniu i rękach niespracowanych, zmarły należał do lepiej sytuowanej warstwy społecznej. Zwłoki odstawiono do kostnicy cmentarnej w Żurawicy.

Ze świata.

Wznowienie śledztwa w sprawie hr. Ronikiera? Petersburski dziennik „Utro Rossii" donosi, że władze sądowe otrzymały nowe informacye i wiadomości w sprawie Bogdana hr. Ronikiera. Według tych wiadomości, ś. p. Stanisława Chrzanowskiego miał zamordować osobnik znany w najniższych kołach półświatka warszawskiego. Z tego powodu ma być wznowione śledztwo sądowe(?).

Cyganiewicz w Ameryce. W poniedziałek odbyły się w Nowym Jorku zapasy między Zbyszkiem Cyganiewiczem a Włochem Rajcevicem. Cyganiewicz zobowiązał się pokonać przeciwnika trzykrotnie w przeciągu 90 minut. I rzeczywiście po 37 minutach położył Cyganiewicz Rajcevica na łopatki. Gdy walkę podjęto na nowo udało się Włochowi położyć Cyganiewicza półnelsonem. Sędzia jednak nie uznał tego zwycięstwa, gdyż Cyganiewicz został położony poza dywanem, a według regulaminu zapaśniczego ważną jest tylko walka na dywanie do tego celu przeznaczonym. Rajcevic jednak oświadczył, że wobec takiego rozstrzygnięcia sędziego nie będzie się dalej mocował, poczem powstało na widowni ogromne zamięszanie.

Nawet namowy sławnego śpiewaka Carusa — który z pierwszych rzędów przypatrywał się walce — nie zdołały nakłonić włoskiego siłacza do dalszego prowadzenia zapasów.

Ślub w więzieniu. W kaplicy więzienia głównego w Warszawie, odbył się niezwykły ślub. Przed ołtarzem stanęli: Bolesław Zakrzewski i panna Wacława Dzikiewiczówna, nauczycielka z Żyrardowa. Zakrzewski, b. urzędnik Towarzystwa kredytowego, przed kilkoma miesiącami skazany został za należenie do lewicy P. P. S. na zesłanie na Syberyę. Natychmiast po obrzędzie państwo młodzi rozstali się. Zakrzewski wysłany będzie na Syberyę, dokąd podąży za nim nowozaślubiona małżonka.

Naokoło sceny i estrady.

Z teatru.

„*Intryga i miłość*" *tragedya w 5 aktach Fr. Schillera.*

Płomienna, młodzieńcza, *in tyrannos* zwrócona tragedya Schillera, krocząca na koturnach deklamatorskiej poetycznej romantyczności — ma dla widza nowożytnego znaczenie historyczne. Interpretacya musi się zastosować do tonu romantycznego, musi być „stylowa". Ale mało mamy dziś artystów, zdolnych do stylowego wykonania swych zadań, zdolnych wyrazić płomienną uczuciowość bohaterów, rozporządzających dykcyą szlachetną i poetycznym patosem, umiejących czarne i anielsko białe postaci charakteryzować wyraziście a bez przesady.

Przedstawienie „Intrygi i Miłości" na naszej scenie było poprawne, ale mdłe, nie rozgrzewało widza.. Być może, że widz współczesny już nie potrafi należycie reagować na tyrady „des deutschen Junglings", który akcentuje den „Männerstolz vor Königstronen" — ale bogdaj czy wina nie leżała po stronie aktorów. „Die Limonade ist blass wie deine Seele" — przedstawienie przypominało tę limonadę nieszczęsnej Luizy.

Luiza p. Jarszewskiej była zresztą bardzo sympatyczna w swej prostocie. Lady Milford p. Pytlińskiej brakło jednak i demoniczności i książęcości. Major Walter p. Marjańskiego był za wielki, za sztywny, ale grał z uczuciem. Wurm p. Hańczy był interesującą kreacyą, ale trochę za mało wypracowany. Zupełnie poprawne figury stworzyli p. Stępowski (ale zdawało się, jakby mu brakło siły w ostatniej scenie z córką) Jednowski, Stanisławski, Kosmowska, Brandt i Kopczewska. *ls.*

Koncert Artura Rubinsteina-pianisty.

Młody tytan, zrobił od roku zeszłego olbrzymie postępy. Słuchając go, nabiera się przekonania, że to jest najtęższy pianista na świecie. Oprócz szczęśliwej ręki, wrodzonego talentu muzycznego, i całego szeregu umysłowych wartości, niezbędnych do rozwoju na wielką skalę, posiada miłość dla sztuki. Talent i zamiłowanie, uporały się zdumiewająco szybko, z wszelkiemi trudnościami — a w sztuce prawdziwej, uchylają równie szybko niejedną gęstą, zasłonę. Okazało się to w pierwszej części koncertu, złożonego z Bacha i Brahmsa. Prześlicznie wypadła fuga Bacha, wspaniałe utwory Brahmsa. Niebyło zapewne na sali ani jednego słuchacza, któryby po tej części koncertu nie nabrał należytego wyobrażenia, co to jest młody Artur Rubinstein. W dalszych częściach koncertu, ofiarował się artysta na rzecz rękopiśmiennych utworów, t. j. Sonaty Szymanowskiego i sonaty? (zapewne tylko pierwszej części) Scriabina.

Na wstępie na salę, grono wytrawnych znawców dało mi do zrozumienia, że w sonacie Szymanowskiego ujrzę potężne widma chwycone w tony. „Je crains les repas, dont les frais surpassent mes fonds", a nigdy nie spożywam na kredę. Nowe drogi budowane w ciemnicy niechęci ludzkiej, ten banalny komunał powtarza miliony ludzi. Nieprawda! Należy tak powiedzieć: Każda nowa droga, oświeca się sama własnem światłem, a nie pozostałemi kagankami i stoczkami dróg starych. — Ale są półdrogi w świecie fantazyi i te się kończą, choćby z całej siły oświetlać światłem sztu-

cznem. Ja nie przeczę, że p Szymanowski, jest człowiekiem niezwykłego talentu, tylko jego drogi, dalekiej, połyskującej po za rzokome granice wziokowe — dopatrzeć się nie mogę. Dokopie się jego talent bezwątpienia czegoś, co będzie miało wielką wartość — ale wtedy i linia jego drogi się zmieni. Urywek sonaty Scriabina, jest tego gatunku, że bardzo będziemy wdzięczni, jeżeli nas artysta od żałowania jego wspaniałej gry uwolni.

Czyż trzeba dodawać, jakie wrażenie odniosła publiczność. słuchając tego pianisty. Mogę zaręczyć, że podziw i zachwyt był powszechny.

Franciszek Bylicki.

„Szopka krakowska“. Pierwsze przedstawienie szopki *Boya i Tapera* w szczelnie zapełnionej małej sali Starego Teatru odniosło pełny sukces, było świętem wesołej satyry i humoru. — Obszerniejszą wzmiankę poświęcimy szopce w jutrzejszym numerze.

Z teatru miejskiego. We wtorek 9 bm. danem będzie w teatrze krakowskim doroczne przedstawienie na dochód Towarzystwa dziennikarzy polskich. Wystawioną będzie klasyczna tragedya mieszczańska Fr. Schillera „Intryga i miłość“. Wątpić nie należy, że sympatyczny cel przedstawienia spotka się z życzliwem poparciem jak najszerszych warstw publiczności.

W środę d 10 go zamiast „Tamten“ dyrekcya wprowadza powtórnie na afisz dawno nie graną pełną satyrycznego humoru sztukę Adolfa Nowaczyńskiego p. t. „Cyganerya warszawska“, sztuka ta dosięgła w Warszawie blisko 40 przedstawień. Przedstawienie odbędzie się po cenach popularnych.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.

Poniedziałek »Legion«.
Wtorek »Intryga i miłość«.
Środa »Tamten«.
Czwartek »Król«.
Piątek »Legion«.
Sobota »Papa«.
Niedziela pop. »Betleem polskie«.
Niedziela wiecz »Papa«.
Poniedziałek »Dziady«.

Pęknięcie głównej rury wodociągowej.

Kraków bez wody.

Pierwszy dzień prawdziwej zimy przyniósł mieszkańcom Krakowa dotkliwą niespodziankę Oto nagle woda przestała płynąć z wodociągów a ten i ów, wstawszy dzisiaj rano z łóżka i spiesząc się do codziennych zajęć, był w prawdziwym kłopocie, gdyż ani rusz nie mógł się umyć ani zgotować szklanki gorącej herbaty na śniadanie. Przyczyna była następująca:

Ubiegłej nocy około godziny 3 ciej nad ranem zaczęła nagle na Półwsiu Zwierzynieckiem, przy głównej ulicy Kościuszki przed domem oznaczonym l. or. 22. wydobywać się woda z głównej rury wodociągowej, biegnącej prawą stroną gościńca. Woda z szumem i hukiem wyrwała ziemię na przestrzeni kilku metrów i w jednej chwili — wypływając silnym strumieniem — zalała gościniec na przestrzeni blisko 400 metrów, od domu, w którym się mieści ekspozytura policyi, aż po most dawnej kolei obwodowej.

Pierwszy spostrzegł wypadek zwierzyniecki stróż nocny Malarz, który natychmiast zbudził komisarza policyi Dra Stycznia a ten telefonicznie zawezwał straży ogniowej. Na miejscu zjawił się wkrótce pluton straży pod komendą brandmistrza p. Urody, który zarządził natychmiastowe zamknięcie głównej rury wodociągowej. Woda, marznąc po wierzchu, miała już tymczasem głębokości około pół metra. Gościniec oraz chodnik betonowy po prawej stronie (idąc w kierunku do miasta) są na znacznej przestrzeni podmulone. Do domów ani do piwnic woda się nie dostała, z wyjątkiem do sklepu mąki p. Zimmetbauma w domu pod l 22, gdzie woda uszkodziła kilkanaście worków mąki, powodując dość znaczną szkodę.

Od dzisiejszego rana trwają roboty około uprzątnięcia ulicy oraz około wymiany pękniętej rury wodociągowej. Kilkudziesięciu robotników miejsk. biura wodociągowego pod kierownictwem inżyniera zajętych jest rozkopywaniem miejsca w którem się mieści pęknięta główna rura, doprowadzająca wodę z wodociągu do miasta Pęknięta rura ma 750 milimetrów średnicy. Roboty około wymiany pękniętej rury potrwają 12 14 godzin tak, że przypuszczalnie dzisiaj wieczorem nowa rura będzie już zmontowana. Przyczyna pęknięcia rury dotychczas jeszcze niezbadana — prawdopodobnie nagła zniżka temperatury spowodowała doraźną zmianę w prężności wody w rurach wodociągowych nagromadzonej Na miejscu wypadku zjawili się dzisiaj rano wicepr. Sare i dyr. wodociąg miejskich p. Jaszczurowski.

Zarząd gminy. chcąc zapobiedz dotkliwemu brakowi wody, wysłał na miasto wszystkie beczkowozy, które napełnione wodą z bocznego, nieuszkodzonego rurociągu, zaopatrującego wodą gminy Zwierzyniec i Półwsie zwierzynieckie, objeżdżają dzielnice miasta i dostarczają wody mieszkańcom. Wszystkie wolne zaprzęgi straży ogniowej są zajęte rozwożeniem wody a personal trzech plutonów strażackich dozoruje odnośne czynności.

* * *

W południe rozlepił Zarząd wodociągu afisze donoszące. że z powodu pęknięcia głównego rurociągu wstrzymany jest dopływ wody do miasta — z wyjątkiem dzielnic Zwierzyniec i Półwsie Zwierzynieckie — na przeciąg 24 godzin. Wodę pobierać można z beczkowozów, rozwożonych przez straż pożarną, oraz z publicznych studzien kopanych.

Co słychać w mieście?

Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się 9 b m. o godz. 6-tej w sali Tow. wzaj ub Na porządku dziennym sprawa odniesienia się do Wydziału względnie Sejmu kraj. z prośbą o oddanie gmachu po szpitalu wojskowym na Wawelu, na stałe pomieszczenie Muzeum narodowego w Krakowie i Archiwum aktów dawnych m. Krakowa. Na koszta adaptacyi powyższego gmachu celem pomieszczenia w nim Muzeum narodowego obliczone na 300.000 kor. ma przeznaczyć rada m. z funduszów miejskich 150.000 K, resztę ma się pokryć z uzyskać się mających subwencyj od Rządu i Sejmu. 2) Sprawa dalszego rozszerzenia gmachu Magistratu. 3) Sprawa przyznania dodatków drożyźnianych a) urzędnikom, funkcyonaryuszom i służbie magistratu, b) nauczycielom i nauczycielkom tymczasowym oraz ich zastępcom w szkołach krakowskich, c) funkcyonaryuszom zakładu czyszczenia miasta. 4) Sprawa wniesienia petycyi do Sejmu na ręce posłów krak. o przyznanie całemu gronu nauczyc szkół krak jednorazowego dodatku drożyźnianego. 5) Sprawa rozszerzenia i budowy nowych linii tramwajowych 6) Sprawa budowy budynków sanitarnych. 7) Wybór 1 członka do Rady nadzorczej kolei bocznej wiśnickiej. 8) Wybór 3 członków Rady szkolnej okręgowej 9) Wybór 12 członków wielkiego Wydziału Kasy oszcz. na 3 lecie 1912/1914 i 1 członka na r. 1912. Na posiedzeniu tajnem nominacya w Budownictwie m. w IX. kl. rangi

Najazd zimy. Sceptycy (a Krakowianie są nimi z urodzenia) zwątpili już w zimę tegoroczną. Tymczasem, nagle, niespodzianie, wśród deszczu i szarugi wczorajszej niedzieli, zaczął późnem popołudniem padać śnieg który — zrazu tając w błocie i wodzie — pod wpływem nie podziewanego przymrozku, utrzymał się na powierzchni, pokrywając w ten mig miasto puszystym, białym kobiercem. Przy mroźnym wietrze północnym panowała śnieżna zadymka przez noc całą.

Dzisiaj o godz 6 rano termometr wskazywał — 13°C, a o godz 11 przedpoł. — 8·4°C Przyczyna mrozu, jak nas informują z obserwatoryum leży w wysokiem ciśnieniu powietrza, które się powoli lecz stale do nas zbliża. Dzisiaj panuje średnio silny wiatr zachodni. Przepowiednia na najbliższe dni brzmi: mróz przy pięknej pogodzie.

Zakład oczyszczenia miasta od wczesnego rana wysłał na miasto pługi i wozy, które zajęte są uprzątaniem śniegu z gościńców. Linia Rynek-Wiślna Zwierzyniec aż do południa była zasypana zmarzłym śniegiem i lodem, tak, że dopiero koło godz 12 tej w południe — po uporządkowaniu — zaczęły na tej linii krążyć wagony tramwaju elektrycznego.

W całej Europie donoszą o nagłej zmianie temperatury i nastaniu silnych mrozów.

Jubileusz profesora Ulanowskiego W niedzielę odbyło się w tut Uniwersytecie nadzw. posiedzenie Wydziału prawa celem uczczenia 25 letniej działalności naukowej prof dra Ulanowskiego W posiedzeniu wzięli udział profesorowie i docenci Wydziału prawniczego oraz rektor Szajnocha. Jubilatowi wręczono pamiątkową książkę p. t. „Zbiór prac o działalności profesorów i docentów Wydziału prawa Uniw. Jagiell.“ Po przemowie dziekana prof Estreichera i rektora Szajnochy, którzy podnosili zasługi jub lata, odpowiadał prof Ulanowski Na cześć jego odbyło się następnie śniadanie u dziekana Estreichera.

Sprawa spoczynku niedzielnego w adwokaturze. W dniu 7 b m przedpoł. odbyło się w sali Izby adwokackiej w Krakowie ogólne, bardzo liczne zebranie kandydatów adwokackich okręgu krakowskiego, na którem stwierdzono, że w myśl uchwał odbytego w dniu 4 b m zgromadzenia, w pierwszą niedzielę b. r. t j. dnia 7 b. m. wszyscy kandydaci adwokaccy wstrzymali się od pracy. Zebranie jednomyślnie zesolidaryzowało się z akcyą wydziału Stowarzyszenia kand adw. w Krakowie i celem strzeżenia bezwzględnego wykonywania znanego rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości z 6 czerwca 1911 powzięło stosowne uchwały. Stwierdzono wreszcie, że przeważająca większość adwokatów okręgu krakowskiego życzliwie i lojalnie odnosi się do akcyi kandydatów adwokackich.

Z kroniki karnawałowej. Oddział kolarski „Sokoła“ krak. urządza 13 bm. zabawę taneczną. Komitet udaje się do osób, które z braku adresu zaproszeń nie otrzymały o zgłoszenie swego adresu w „Księgarni Polskiej“ Floryańska 35. Czysty zysk na budowę areny kolarskiej w Krakowie

Ślub p Franciszki Zającówny i p. Franciszka Niecia, odbył się 7 b. m. w kościele paraf. św. Piotra w Krakowie

Ukonstytuowanie się Krak. Rady wyznaniowej. Wczoraj ukonstytuowała się Krakowska Rada wyznaniowa po wyborach uzupełniających, odbytych 27 i 28 grudnia r. z. Wybrani zostali ponownie na lat 2: prezydentem dr Samuel Tilles, I wiceprezydentem dr Rafał Landau, a II. wiceprezydentem p. Abraham Margules. — Ukonstytuowanie się poszczególnych sekcyi Rady wyznaniowej nastąpi w najbliższych dniach

Uroczystość Opłatka w stow. Kupców i młodzieży handlowej odbyła się w dzień Trzech Króli o godz. 9 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Wolskiej, przy udziale członków i ich rodzin. Życzenia przy opłatku złożył wicepr. p. Streer, poczem zasiedli wszyscy do wspólnej kolacyi, podczas której piękne kolendy śpiewał chór stowarzyszenia pod batutą p. Wallek-Walewskiego. Po kolacyi odbyła się ożywiona zabawa taneczna, która trwała do białego rana.

Opera włoska w „Teatrze Nowości“. Od soboty gości w teatrze „Nowości“ kwartet śpiewany słynnej trupy operowej maestra Ferrari z Medyolanu, a to: Pni Corsini sopran, p. Riadi mezzosopran, p. Luci baryton i p. Dalboredo tenor bohaterski. W doskonałem zespole śpiewają artyści włoscy wyjątki z oper, jak „Bal maskowy“, „Aida“, „Żydówka“ i t d. Publiczność przyjmuje włoskich śpiewaków owacyjnie. Z powodu opóźnienia się przyjazdu śpiewaków dopiero od wtorku będą Włosi śpiewać całą operę „Pajaca“ Leoncavalla, które powtórzone zostaną we środę i czwartek.

Pożary. W piątek wieczorem wybuchły prawie równocześnie dwa pożary przy ul. Bożego Ciała. Jeden w domu pod l. 25, a drugi w domu modlitwy pod l 11. Oba pożary ugasiła straż w kilka minut po wybuchu W sobotę zawezwano straż pożarną na ul. św. Józefa l. 33, gdzie od komina zajęły się sadze Ogień ugaszono. Dzisiaj rano o godz. 8 wybuchł pożar w gmachu komendy fortecznej przy ul. Grodzkiej, gdzie od pieca zajęła się podłoga. Na miejsce wyruszył IV. pluton straży ogniowej pod dowództwem ogniomistrza p Obidowicza. Ogień ugaszono w przeciągu kilku minut.

Ciężkie pobicie. Wśród dwu robotników, zajętych w fabryce Libana w Bonarce wybuchła sprzeczka a następnie bójka, w czasie której jeden z przeciwników, niejaki Józef Trela odniósł ciężkie obrażenia na całem ciele, a prócz tego doznał wstrząsu mózgu. Pogotowie przewiozło Trelę do szpitala OO. Bonifratrów.

Skradziony samowar. Piotr Banach, 18-letni tokarz z zawodu przedostał się onegdaj przez dach i dymnik na strych domu przy ul. Łobzowskiej, będący własnością radcy budów p. Adamskiego i skradł stamtąd mosiężny samowar i takiż przyrząd do pisania Policya wyśledziła sprawcę i aresztowała go w niedzielę osadzając Banacha w aresztach policyjnych

Za miłość — do kozy. Policya aresztowała w niedzielę na skutek doniesienia p. Berubuta, właść dorożek, woźnicę Podborskiego za zbyt namiętną miłość okazywaną pewnej klaczy. Podborskiego odstawiono do sądu.

Miłe towarzyszki wesołej zabawy. Policya aresztowała w niedzielę 20-letnią Annę Twardowską i 23 letnią Maryę Zębala, które w trakcie wesołej zabawy w towarzystwie p. Buguckiego, majstra stolarskiego skradły swemu towarzyszowi zabawy 300 koron. Przy aresztowanych znaleziono jeszcze znaczny zapas skradzionej gotówki.

Spłoszeni złodzieje kolejowi. Dziś rano obok toru kolejowego w Podgórzu naprzeciwko pralni wojskowej, znaleziono 4 postawy sukna i 1 postaw dywanów, porzucone przez złodziei, operujących przy pociągach towarowych. Złodzieje spłoszeni przez posługacza kolejowego Wojciecha Dziedzica, obrzucili go kamieniami, poczem zbiegli.

Aresztowanie morderczyni dwojga dzieci. W niedzielę rano aresztował komisarz dr. Jastrzębski, niejaką Petronelę Koń, 30 lat liczącą, rodem z Trościaniec Wielkich. Koń służyła u p Sperlinga, właśc. restauracyi i domu gościnnego przy ul Kopernika, gdzie pełniła funkcye pokojówki Koniówne poszukiwała policya monachijska za zamordowanie swego trzechletniego dziecka w czasie, gdy służył we dworze Neudeck w Bawaryi. Ponadto śledzi policya obecnie za drugiem półtoraletniem dzieckiem wyrodnej matki, które znikło bez śladu. Policya przypuszcza, że i to drugie dziecko padło ofiarą wyrodnej matki. Wraz z morderczynią aresztowano jej brata Wojciecha

Pod zarzutem włamania do zakrystyi kościoła św. Barbary aresztowała policya 33 let. służącego Stanisława Haję rodem z Podwołoczysk Jak już onegdaj donosiliśmy włamał się w nocy z 26 na 27 grudnia ub. r. nieznany sprawca do zakrystyi kościoła świętej Barbary i skradł z zamkniętej szuflady stojącego tam stolika pieniądze uzyskane za druki i obrazki w kwocie 19 0 kor. Aresztowany Haja wypiera się winy, mimo, że wielu wiarygodnych świadków widziało go krytycznego wieczoru w kościele i później kręcącego się w podwórzu koło zakrystyi.

Z kroniki żałobnej.

Jadwiga z Wajdzińskich Ryczkowa, żona agenta handlowego, przeżywszy lat 23, zmarła 6 bm.

Maryan Moszyński, inżynier, przeżywszy lat 36, zmarł 6 bm.

Zenon Słonecki, zastępca dyrektora Tow. Wzaj. Ub. ur. 1831 r. w Krechowicach w pow. Stryjskim, zmarł 8 bm w Krakowie

Przed sesyą sejmową.

Według informacyi ukraińskich na pierwszem posiedzeniu sejmu odbędą się tylko pierwsze czytanie przedłożeń krajowych. a następnie marszałek oznajmi, że ze względu na żądanie Rusinów, aby sejm załatwił przedewszystkiem reformę wyborczą nastąpi w obradach sejmowych dwutygodniowa przerwa, a w międzyczasie toczyć się będą pertraktacye z Rusinami w sprawie reformy wyborczej.

Jak słychać, na niedawnej konferencyi z prezesem klubu ukraińskiego Dr. K. Lewickim, prezydent ministrów hr. Stürgkh oświadczył, że rząd stanowczo będzie tłumił wszelkie próby gwałtu i terroru ze strony Ukraińców w Galicyi. To skonsternowało bardzo Ukraińców i obudziło w nich ducha ustępliwości. Małe szanse dojścia do skutku reformy wyborczej poprawiły się.

Na pierwszem posiedzeniu sejmu Ukraińcy nie będą podobno obstruowali

Telegramy „Nowin“.

Cesarz.

Wiedeń. Stan zdrowia cesarza jest pod każdym względem trwale bardzo dobry. Cesarz jest znów zupełnie zdrowym.

Zjazd chrześć. soc. w Wiedniu.

Wiedeń. Przy licznym udziale odbył się tu wczoraj Zjazd mężów zaufania partyi chrześcijańsko-społecznej“ wybranych na podstawie nowych statutów. Zjazd powitał ks. Lichtenstein poczem dr. Weiskirchner referował o nowym statucie partyi. Burmistrz Neumayer referował o komunalnym programie pracy. Zgromadzenie zakończyło się przyjęciem nowych statutów partyi.

Audyencya biskupa Sapiehy.

Rzym. Papież przyjął dnia 6 bm. na specyalnej audyencyi ks. biskupa krakowskiego dra Adama Sapiehę.

Włamanie na niemieckim okręcie wojennym.

Berlin Jak „Lokal-Anz“ donosi z Kilonii: Na krążowniku „Stettin“ włamano się do pokoju pierwszego oficera i z kasety wykradziono tajne pisma, które jednak zdaniem kół wojskowych, nie zawierały ważnych wojskowych tajemnic

Rusyfikacya kolei warsz. wiedeńskiej.

Petersburg. (Pet. aj.). Rada ministrów uznała za potrzebne założyć 14 bm. osobną dyrekcyę kolei państw. dla linii warszawsko-wiedeńskiej wraz z organami kontrolnymi, aby interesy funkcyonaryuszy tej linii nie doznały szkody skutkiem upaństwowienia.

Pożar.

Preszburg. W gminie Ligetfalo wybuchł pożar w fabryce naczyń emaliowanych Mimo silnej akcyi ratunkowej spaliła się większa część fabryki. Szkoda dochodzi miliona koron.

Mrozy w Ameryce.

Nowy Jork. Z powodu niezwykłego zimna zmarło wczoraj w Nowym Jorku 4 ludzi.

Rewolucya w republice Equador.

Quito. (Equador) Prezydent Estrada zmarł na udar serca. Po jego śmierci wybuchła w całym kraju anarchia. W stolicy objął rządy min. skarbu jenerał Plaza. Jenerał Montero wystąpił w Guayaquil przeciw Plazy. Połączenie kolejowe z Quito przerwane Oczekują w Guayaquil nadejścia amerykańskiej kanonierki dla ochrony cudzoziemców.

Interwencya mocarstw.

Pekin. (B. Reutera) Mocarstwa w myśl postawionego projektu **poleciły obsadzenie linii kolejowej z Pekinu do morza.** Mieszkający tu cudzoziemcy są z tej demonstracyi zadowoleni.

Pekin. (B Reutera). Ze Sianfu przybyło do Hankau 48 Europejczyków i 18 Japończyków pod silną eskortą republikańską Wojska opuściły Hankau Cesarskie wojska wracają do Pekinu ponieważ obiega wiadomość, że republikanie planują ogólny marsz na północ.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.

PRAKTYCZNA GOSPODYNI

wychodzi w każdy czwartek jako dodatek do „Nowin“.

Szczęście w małżeństwie.

Pod tym tytułem okazała się niedawno temu książka w języku niemieckim napisana przez autora, który kryje się pod pseudonimem „lekarza“.

Niema momentu w pożyciu wspólnem dwóch istot, na któryby autor nie zwrócił uwagi. Stosunki zdrowotne, budowa ciała, majątek, stanowisko, wykształcenie, zawód, poglądy życiowe, stosunki rodzinne, zwyczaje, motywy małżeństwa, charakter, temperament — wszystko to autor rozstrząsa w wędrówce do celu zamierzonego.

Zdaniem jego, mylą się ci, którzy twierdzą, że należy żenić się j a k n a j w c z e ś n i e j. Mężczyzna żeniący się przed 25-tym rokiem życia, robi w kilka lat później wrażenie człowiek przedwcześnie zestarzałego. Co do kobiet, niepowinny wychodzić za mąż przed ukończeniem lat 20-tu, wtedy bowiem dopiero są fizycznie i moralnie dojrzałe.

Zdarza się, co prawda, że małżeństwa, w których mąż i żona są w jednym wieku, a nawet w których żona jest starsza od męża, bywają szczęśliwe. Małżeństwa takie jednak należy stale liczyć do wyjątków. Zwykle bowiem, skutkiem rozwoju naturalnego i porodów, kobieta starzeje się nieporównanie prędzej od mężczyzny, to też mąż powinien być od 8 do 20 lat starszy od żony.

Jeżeli wszakże przyjmie się za zasadę, iż należy zawierać związki małżeńskie w wieku dojrzałym, to wypada również zastanowić się nad sprawą miłości przed małżeństwem. We Francyi panuje pod tym względem przekonanie, że młodzieniec powinien najpierw wyszumieć, a potem dopiero żenić się, inne natomiast narody żądają, aby młodzieniec był do chwili małżeństwa tak cnotliwy, jak panna, z którą ma zamiar stanąć przed ołtarzem.

Autor „Szczęścia w małżeństwie“, jako lekarz i człowiek doświadczony, nie zgadza się na żaden z tych poglądów i radzi drogę pośrednią.

Ma się rozumieć, — powiada — że byłoby niemoralnem, oraz tak dla małżeństwa, jako też i dla potomków jego niebezpiecznem, doradzanie małżeństwa młodzieńcowi dopiero wówczas, gdy goni resztkami męskości. System wyszumienia się należy potępić stanowczo. Z drugiej wszakże strony nie m a ł e n i e b e z p i e c z e ń s t w o dla przyszłości małżeństwa stanowi młodzieniec, stojący na kobiercu ślubnym b e z ż a d n e j z n a j o m o ś c i ż y c i a. Młodzieniec bowiem taki zniewolony bywa najczęściej do wyboru, który zaspakaja, co prawda, chwilową jego namiętność, ale czyni niemożliwem pożycie szczęśliwe małżonków.

Co się tyczy kobiet, autor twierdzi, że pojęcia o cnocie niewieściej, tak dawno już zakorzenione w warstwach wykształconych, powinny być niewzruszenie zachowane, jednocześnie jednak potępia obłudę tych, którzy ofiary miłości tragicznej uważają za kobiety upadłe.

W możliwość przewrotu, któryby oparł pożycie małżeńskie na podstawach całkiem nowych autor nie wierzy. Spodziewa się natomiast wszystkiego od rozumnego dążenia do reform przy pomocy środków państwowych i przy uznaniu zasady indywidualności.

Trwały pokój w pożyciu małżeńskiem jest tylko wówczas możliwy, gdy małżonkowie znają się dokładnie. Ponieważ zaś często przy obecnych stosunkach dopiąć tego nie można, autor żąda, aby prawo określało czas narzeczeństwa i aby okres ten wynosił co najmniej sześć miesięcy, dla mężczyzn zaś nie posiadających 25 lat skończonych, przynajmniej drugie tyle.

Także sprawami hygieny małżeństwa państwo powinno zajmować się więcej niż dotychczas. Choroby uniemożliwiają małżeństwo należałoby stwierdzić przed ślubem i poddawać w tym celu kandydatów i kandydatki do stanu małżeńskiego oględzinom lekarskim.

Jakże nierozsądna jest kobieta, wyobrażająca sobie, że po ślubie może okazywać się mężowi w sukni b r u d n e j l u b z a n i e d b a n e j! Jakże wiele jednak kobiet trzyma się właśnie tego systemu, zaniedbuje toaletę domową, a stroi się wówczas tylko, gdy wychodzi z domu! Nie mniej i owe „sawantki“, wyobrażające sobie, że zdolności ich umysłowe powinny wystarczać mężom, i zaniedbujące skutkiem tego powierzchowność swoją, robią rachunek bez gospodarza. Lecz z drugiej mężowie powinni również wystrzegać się bezceremonialności w domu.

Zachowanie siły przyciągającej nie należy jedynie do dbałości o powierzchowność, lecz także od stosunków duchowych. W szczęściu małżeńskiem gra rolę rozstrzygającą to, czy małżonkowie potrafią stale utrzymać nawzajem uprzejmość przyjacielską. Jeżeli nie zadadzą sobie trudu pohamowania złych humorów, to pożycie wspólne stanie się dla nich z biegiem czasu męką prawdziwą. Tem to objaśnić można okoliczność, że żony zapewniające sobie i mężom pożycie szczęśliwe są najczęściej kobietami łagodnemi i czułemi, gdy tymczasem kobiety gwałtowne, choćby nawet obsypały mężów czułościami, nie potrafią zapewnić szczęścia ani im, ani też sobie.

Ostatnie nowości paryskie.



Suknia wizytowa: spodnica z białego sukna, bluza z charmeusey z haftowaną bordiurą i obramowaniem ze skunksów. (Model Doeuillet'a Paryż.)

Suknia z białej markizety na białym atłasie Liberty; guziki szklanne, czerwony pasek z jedwabiu. Do tego wielki czarny aksamitny kapelusz z czerwoną wstążką

Toaleta z czarnego jedwabiu z tuniką aksamitną. (Model Dawids'a, Paryż)

Obiady gospodarskie.

Dyspozycye na tydzień z uwzględnieniem pory roku.

Piątek 11 października.

Zupa śliwkowa. Paszteciki z grzybkami we francuskiem cieście. Budyń.

Sobota 12 października.

Barszcz z uszkami. Pieczeń wołowa z kartoflami. Suflet z jabłek.

Niedziela 13 października.

Rosół z ryżem. Sztuka mięsa z sosem chrzanowym. Kuropatwy z kompotem. Tort orzechowy.

Poniedziałek 14 października.

Zupa pomidorowa. Zrazy nelsońskie. Kruche ciastka z marmoladą.

Wtorek 15 października.

Zupa grzybowa czysta z kuseczkami. Pieczeń barania z buraczkami. Kompot z jabłek.

Środa 16 października.

Zupa jarzynowa. Kotlety cielęce z sosem kaparowym. Naleśniki z serem.

Czwartek 17 października.

Rosół z pasztecikami. Sztuka mięsa zapiekana garnirowana. Galarepka z grzankami. Krem czekoladowy.

Przepisy kulinarne.

Delikatne naleśniki z ziemniaków. 1 funt tartych, dnia poprzedniego ugotowanych ziemniaków, 3 łyżki mączki cukrowej, 10 jaj, z których białka ubić na pianę, 3 do 4 łyżek słodkiej śmietanki, garść rodzynków, trochę skórki cytrynowej i soli. To wszystko dobrze wymięszać, dać na patelnię dosyć masła i upiec z tej masy 4 naleśniki.

Tort kasztanowy. 30 deka ugotowanych kasztanów pokrajać cienko, zmięszać z 10 deka nieobieranych, tartych migdałów i z 4 deka krajanej cykaty, 30 deka miałkiego cukru, utrzeć z 5 żółtkami, dodać do tego owe kasztany z migdałami i cykatę, skórki cytrynowej, cynamonu a na końcu ubitą pianę z owych pięciu białek. Po wyjęciu z pieca, polukrować następnie lukrem: Do czterech łyżek wrzącego mleka, wrzucić 1/4 kilo mączki cukrowej, mieszać na ogniu srebrną łyżką; zdjąwszy z ognia dodać soku cytrynowego i 4 łyżki rumu, mięszając ciągle dopóki nie ostygnie.

Wydawca: Krakowskie Tow. wydawnicze. Odpowiedzialny i naczelny redaktor: Ludwik Szczepański. Drukiem Aleksandra Rippera w Krakowie.